

Tajne negocjacje w sprawie zaostrożenia kontroli w sieci

10 listopada 2009

KOREA POŁUDNIOWA. Jak informuje serwis wp.tech, w Korei Południowej trwa kolejna runda tajnych negocjacji międzyrządowych nad porozumieniem Anti-Counterfeiting Trade Agreement, wymierzonym w swobodę wymianę plików w Internecie. Z informacji, jakie przedostają się do mediów, wynika, że rozmowy dotyczą przede wszystkim wymuszenia na dostawcach usług Internetu większego nadzoru nad treściami przesyłanymi w ramach oferowanej przez nich infrastruktury.

Negocjacje zainicjowały w 2007 r. Stany Zjednoczone pod naciskiem korporacji związanych z przemysłem audiowizualnym i informatycznym. Do udziału w nich zaproszono wybrane państwa, oraz reprezentującą 27 państw UE Komisję Europejską. Jak czytamy na stronie amerykańskiego Biura Przedstawiciela Handlowego USA, celem negocjacji jest wypracowanie nowego, możliwie jak najbardziej aktualnego porozumienia w sprawie walki z naruszaniem własności intelektualnej i „piractwem” w sieci.

Negocjacje od początku były tajne – uczestnicy rozmów nie ujawniali treści omawianych propozycji. W maju 2008 r. na stronie Wikileaks pojawił się za to dokument zatytułowany „Discussion Paper on a Possible Anti-Counterfeiting Trade Agreement”, przekazany kilka miesięcy wcześniej „wybranym lobbystom w sektorze ochrony własności intelektualnej”. Dokument zawierał zarys propozycji zmian w przepisach, jakie miałyby wejść w życie po podpisaniu traktatu ACTA. Z treściami traktatu mieli oczywiście okazję zapoznać się przedstawiciele zainteresowanych koncernów i organizacji, m.in. Intela, eBay, Google, Verizon, Dell, Sony Pictures, Time Warner i Business Software Alliance.

W komentarzu do zawartych w dokumencie propozycji Piotr Wagłowski, autor bloga vagla.pl, pisał: „Jedną z propozycji jest również wprowadzenie zasady, że organy ścigania mogą zacząć działać ex officio, czyli z ustawy. Dziś przestępstwa przeciwko np. prawu autorskiemu wymagają stosownego wniosku o ściganie, które składają uprawnieni. Propozycja idzie zatem w tym kierunku, by jeszcze bardziej zaprząć aparat państwowy do ścigania naruszeń praw własności intelektualnej, to kolejny krok po tym, jak ciężar ochrony „własności intelektualnej” przenoszony był stopniowo ze sfery cywilnoprawnej do karnoprawnej, a teraz proponuje się, by zautomatyzować działania prewencji karnej.”

Chociaż rozmowy w Korei toczono są w tajemnicy, do mediów przedostały się informacje o ich przedmiocie. W negocjacjach pojawiły się m.in. propozycje, by dostawcy Internetu aktywnie monitorowali materiały zamieszczane czy udostępniane online przez klientów oraz odcinali dostęp do Sieci użytkownikom oskarżonym o naruszanie własności intelektualnej pod groźbą odpowiedzialności prawnej.

Jest to więc de facto propozycja globalnego wprowadzenia zasady „trzech ostrzeżeń”, chociaż Parlament Europejski jasno dał w przeszłości do zrozumienia, że tego typu metody są niedopuszczalne. Nie można też zapomnieć, że niemal w tym samym czasie co koreańskie negocjacje, w Brukseli komisja pojednawcza obradująca nad pakietem telekomunikacyjnym ustaliła, że odcinanie użytkowników od Internetu będzie możliwe tylko w szczególnych wypadkach.

W Korei postulowany był także zakaz rozpowszechniania technologii umożliwiających usuwanie cyfrowych zabezpieczeń przed kopiowaniem – systemów DRM.

Zgodnie z wciąż obowiązującymi przepisami dostawcy Internetu nie są pociągani do odpowiedzialności za działania klientów. Tymczasem podpisanie traktatu ACTA umożliwi firmom reprezentującym przemysł rozrywkowy wstępować na drogę

prawną także przeciw operatorom ISP (za to, że nie zapobiegli piractwu w ramach własnych sieci).

Michael Geist, kanadyjski profesor prawa, często wypowiadający się na temat ACTA, mówi: „To porozumienie w sprawie własności intelektualnej, a traktowane jest jak sekrety atomowe. To niespotykane, że traktat mający wpływ na życie milionów ludzi jest negocjowany w takiej tajemnicy.” Naukowiec zaznacza również, że w negocjacjach nie biorą udziału kraje powszechnie uważane za państwa o najwyższym wskaźniku piractwa (np. Rosja czy Chiny) i ostrzega, że po ustaleniu przez sygnatariuszy treści porozumienia na innych państwach będzie wywierana presja, by wprowadziły ACTA również u siebie.

Electronic Frontier Foundation (organizacja ochrony praw obywatelskich i promująca idee wolnego Internetu) w komentarzu do tych doniesień, komentuje zaś: „Przecieki potwierdzają wszystko to, czego obawialiśmy się w związku z tajnymi negocjacjami nad ACTA.” Wg EFF przepisy traktatu nie mają nic wspólnego z dobrami podrabianymi (counterfeit) – chodzi w nich tylko o wprowadzenie rygorystycznych standardów ochrony prawa autorskiego.

Źródło: [Czarny Sztandar](#)